

Waldemar Chrostowski

Współuczestnictwo w błogosławieństwie Abrahama w Ziemi Świętej dzisiaj : kolokwium Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów, Yaarot Hacarmel, Hajfa, 11-14 VII 1993

Collectanea Theologica 64/2, 165-168

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

WSPÓŁCZESTNICTWO W BŁOGOSŁAWIENSTWIE ABRAHAMA W ZIEMI ŚWIĘTEJ DZISIAJ.

KOLOKWIUM MIĘDZYNARODOWEJ RADY CHRZEŚCIJAN I ŻYDÓW

Yaarot Hacarmel, Hajfa, 11-14 VII 1993

Początki Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów sięgają pierwszych lat po II wojnie światowej. W atmosferze szoku po wszystkim, co się wydarzyło, zwłaszcza wskutek uświadomienia sobie rozmiarów nazistowskiej eksterminacji Żydów, powstała organizacja, która obrała za cel zmianę nastawienia wobec Żydów i judaizmu, przełamywanie uprzedzeń i ignorancji oraz podejmowanie działań na rzecz obopólnego poznawania się i poszanowania. Aktualnie ICCJ stanowi federację 25 organizacji krajowych, których zadaniem jest aktywizowanie dialogu oraz współpracy chrześcijan i wyznawców judaizmu w poszczególnych regionach. Kolokwia odbywają się co dwa lata. Biorą w nich udział delegacje organizacji krajowych, zaproszeni eksperci i goście. Ostatnie miało miejsce w lipcu 1991 r. w Southamp-ton (CT 21/1992, nr 2, s. 175-178).

Zorganizowane przez ICCJ spotkanie w Izraelu miało się odbyć w 1990 roku. Nie doszło do skutku z powodu trudności, jakie przeżywała członkowska organizacja Israel Interfaith Association oraz z powodu braku zainteresowania ze strony lokalnych, czyli palestyńsko-arabskich chrześcijan. Stwierdzili oni, że tak długo, jak długo trwa Intifada, palestyńskie powstanie przeciwko Żydom, nie ma sprzyjających warunków do prowadzenia dialogu. Również Michał Sabbah, łaciński patriarcha Jerozolimy, biskup pochodzenia palestyńskiego, nie przejawiał entuzjazmu wobec planów takiego spotkania. Doszło do niego dopiero trzy lata później.

Kolokwium w Hajfie w naturalny sposób potwierdziło nowe pole działalności ICCJ. Do połowy lat 80-tych była to organizacja nastawiona wyłącznie na zbliżenie i dialog chrześcijan z wyznawcami judaizmu i resztą Żydów. Przez długi czas ze strony chrześcijańskiej w jej prace byli zaangażowani głównie protestanci. W latach 70-tych coraz liczniej dołączali do niej katolicy, co przybrało na sile na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Najpierw aktywizowały działalność dialogowe organizacje we Włoszech i w Hiszpanii, a w 1991 r. powstała Polska Rada Chrześcijan i Żydów. W tym samym czasie inne kraje Europy Środkowej doczekały się narodzin własnych organizacji. Jednak już w 1985 r. dialog chrześcijańsko-żydowski poszerzył się o nowych partnerów. Dokonało się to podczas kolokwium w Salamance, kiedy zaproszono na obrady przedstawicieli muzułmanów. Hiszpania była i w pewnym sensie nadal pozostaje miejscem spotkania i oddziaływania na siebie chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Wprawdzie nie wszyscy członkowie ICCJ zgadzali się na tak znaczącą zmianę formuły organizacji, lecz skoro kolokwium w Izraelu stało się faktem, nie można było poprzestać na dwustronnym dialogu chrześcijańsko-żydowskim. Musiało dojść do próby włączenia muzułmanów, co rzeczywiście nastąpiło.

Dwustronne kontakty w ramach ICCJ prowadzili chrześcijanie z Europy Zachodniej oraz wyznawcy judaizmu z Izraela i największych skupisk żydowskiej diaspory, przede wszystkim z USA. Kiedy miejscem dialogu miała być Ziemia Święta, dalsze pomijanie miejscowych chrześcijan byłoby nieporozumieniem. Zresztą już wcześniej dochodziły do Europy głosy, że ich położenie pozostawia sporo do życzenia i nie można prowadzić dialogu międzyreligijnego bez prawidłowego rozeznania w meandrach tej sytuacji. Włączenie arabskich chrześcijan w planowane kolokwium ICCJ stało się koniecznością. Stanowią przecież przeważającą większość chrześcijan w Ziemi Świętej. Tymczasem arabscy chrześcijanie mocno podkreślają swoje związki z muzułmanami. Są, tak jak oni, Arabami

i przynależą do narodu palestyńskiego. Postrzegają siebie jako chrześcijan w obrębie tego narodu. Solidaryzują się też z walką swoich rodaków, muzułmanów, o prawo do samostanowienia, sprawiedliwość, godność i wolność. Ich zaangażowanie jedynie w dialog z Żydami, obywatelami państwa Izrael, ściągnęłoby podejrzenia pozostałych Palestyńczyków o „dogadywanie się z wrogiem” i wyłamywanie ze wspólnych aspiracji narodu palestyńskiego.

Włączenie chrześcijan arabskich do konsultacji międzyreligijnych w Izraelu nie było sprawą łatwą. Już wcześniej ICCJ podjęła wiele kroków w tym kierunku. Najważniejsze przygotowania odbyły się w dniach 23-27 lutego 1993 r. na Cyprze. Wzięli w nich udział włączeni w dialog z Żydami i judaizmem chrześcijanie z Europy Zachodniej i przedstawiciele niektórych Kościołów chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie. Ci ostatni mają różne doświadczenia z Żydami. Żyjący poza Izraelem są na ogół bardziej otwarci i ugodowi, ale chrześcijanie z Izraela przejawiają większą powściągliwość wobec zasadności i szans powodzenia dialogu. Konsultacje na Cyprze przełamały tabu wokół samej możliwości rozmów i zbliżenia chrześcijan Bliskiego Wschodu z Żydami. W rezultacie podjętych ustaleń w kolokwium w Hajfie wzięło udział dwóch chrześcijan z Libanu. Nie udało się jednak pozyskać widocznego poparcia i uczestnictwa arabskich chrześcijan mieszkających na terenie Izraela. W kolokwium wzięło także udział kilku przedstawicieli muzułmanów. Jeden przybył z Maroka, drugi z USA, natomiast dwóch czy trzech pozostałych pojawiło się na krótko i miało więcej do powiedzenia w sprawach politycznych niż religijnych.

Pierwotnie miejscem konsultacji ICCJ miała być Jerozolima. Jednak palestyńscy chrześcijanie i muzułmanie nie zgodzili się na to, tłumacząc, że znajdują się pod okupacją izraelską i w Jerozolimie nie mogą podjąć dialogu z Żydami jako pełnoprawni partnerzy. Nie akceptują też statusu Jerozolimy jako stolicy państwa Izrael. Z Hajfą i Galileą nie łączą się tego rodzaju zastrzeżenia i problemy, bo tam jedni i drudzy mogą mówić pełniejszym głosem. Pomimo starań centrali ICCJ liczba palestyńskich chrześcijan i muzułmanów była znikoma. Stało się tak chyba dlatego, że organizacyjną stroną spotkania wzięli na siebie niemal wyłącznie Żydzi, skupieni w Israel Interfaith Association oraz Interreligious Coordinating Council in Israel, co zniechęciło innych do udziału lub uświadomiło im, że zostaną całkowicie zdominowani i mogą odegrać tylko rolę figurantów.

W kolokwium wzięło udział ponad 230 uczestników z 25 krajów. Delegacja polska liczyła pięć osób: Natalia Aleksy (grupa młodzieżowa), ks. Waldemar Chrostowski i dr Stanisław Krąpiecki (obaj współprzewodniczący PRChZ) oraz Piotr Rólikowski i Mirosława Janowska (przedstawiciele grupy młodzieżowej). Konsultacje miały miejsce w eleganckim kurorcie Yaarot Hacarmel, położonym kilka kilometrów na wschód od Hajfy, w pięknym sosnowym lesie, z widokiem na pasmo Karmelu aż po Morze Śródziemne. Jego przebieg był o tyle nietypowy, że sporo czasu poświęcono na rozmowy i kontakty nieformalne.

Spotkanie otworzył 11 lipca wieczorem prof. Martin Stöhr, przewodniczący ICCJ. Nawiązał do postaci Abrahama, która stanowi spoiwo religii monoteistycznych i najważniejszy punkt wyjścia wszelkich międzyreligijnych konsultacji. Abraham znajduje się u początków judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Jego wielkość polega na tym, że odważnie odstąpił od czci bożków, którym służyli jego ojcowie, i zrywając z przeszłością poszedł za głosem Bożego wezwania. Współczesne bóstwa nie są już – jak wtedy – ulepione z gliny, lecz karmią się uprzedzeniami, ignorancją i strachem przed innymi. Profesor Stöhr wspominał o wydarzeniach w jego ojczyźnie, w Niemczech, gdzie grupki neonazistowskich ekstremistów posuwają się do przemocy i gwałtów wobec cudzoziemców. Jednak, co niepokoi najbardziej, to rozmiary obojętności dużych kręgów społeczeństwa. Spotkanie w Hajfie, gromadzące ludzi z różnych krajów, odbywa się w okresie pierwszych politycznych sukcesów procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Przebywający w Izraelu powinni być gotowi do wsluchiwania się w głosy i racje mieszkańców Ziemi Świętej. Urzeczywistniany w niej dialog i współpraca mogłyby być modelem dla reszty świata.

Wykład wprowadzający w problematykę kolokwium, zatytułowany *Życie w Ziemi Świętej – napięcia i pojednanie*, wygłosił prof. Aviezer Ravitzky, wykładowca filozofii żydowskiej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Na Bliskim Wschodzie, podobnie jak w innych rejonach świata, religia i ludzie wierzący przyczyniają się raczej do pogłębiania już i tak głębokich podziałów i konfliktów niż do ich przezwycięzania. Jest to bolesna obserwacja, zwłaszcza jeśli czynią ją ludzie wierzący w Boga. Religie jako czynnik podziału,

a nie odbudowywania jedności, to powód do wstydu i szukania dróg wyjścia. Dzieje różnych wspólnot religijnych zawierają mnóstwo pierwiastków trudnych i obolałych. W zbiorowej pamięci nagromadziło się i utrwaliło mnóstwo elementów demonizacji wyznawców innych religii, postrzeganych nie tylko jako rywale, ale jako wrogowie. Nawiązanie dialogu powinno oznaczać zerwanie z zastarzalymi tradycjami wrogości i demonizowania innych. Staje się to tym pilniejsze, że wszystkie religie monoteistyczne powinny wspólnie przeciwstawiać się coraz silniejszym tendencjom do dejudaizacji, dechrystianizacji i deislamizacji społeczeństw, w których żyją ich wyznawcy. Jeżeli ktoś uzurpuje sobie wyłączne prawa do prawdy, wtedy religia i świętość zyskują jakby wymiar terytorialny („prawda jest tam, gdzie my jesteśmy”), za czym w większości przypadków idzie używanie i nadużywanie siły, czyli groźba bezprawia i przemocy.

Dwa pierwsze dni kolokwium odbywały się pod hasłami «*Współuczestnictwo*» – koegzystencja w ramach państwa Izrael oraz *Ziemia Święta – jej znaczenie dla religii abrahamickich*. Obydwa przedpołudnia, 12 i 13 lipca, poświęcono na sesję plenarną, których trzonem były dyskusje panelowe. Pierwszej przewodniczył Elias J a b b o u r, dyrektor House of Hope w Shefar-Am, drugą poprowadził Wajdi T a b r i, islamski przywódca religijny z Hajfy. Zwracano uwagę na potrzebę znalezienia właściwego modelu współistnienia wierzących w jedyne Boga, która jest tym większa, że religie bywają nadużywane w sporach politycznych. Ziemia Izrael posiada dwa wymiary. Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie traktują ją jako Ziemię Świętą; Żydzi i Palestyńczycy uważają ją za swoją ojczyznę/kraj. Mieszkańcy Izraela albo muszą nauczyć się żyć razem, albo będą kontynuować spory i walki prowadzące do wzajemnego wyniszczenia się. Środkiem zabezpieczającym przetrwanie i porozumienie jest obopólne zaufanie i zdolność do kompromisów. Trzeba też wypracować nowy teologiczny model „monoteizmu pluralistycznego”. Świętość ma rozmaite oblicza, a więc należy zrezygnować z monopolu na prawdę. Ironia losu polega na tym, że Żydzi postrzegają siebie jako „ocalałych”, lecz Palestyńczycy też mają to samo odczucie, zaś ich zagrożenie pochodzi ze strony Żydów. Wczorajsze ofiary dzisiaj bywają albo przynajmniej uchodzą za prześladowców. Istnieje zatem pilna konieczność opracowania i wdrażania „etyki ocalałych”. Tylko w ten sposób można osiągnąć niezbędne kompromisy i powstrzymać osieracanie dzieci i kobiet po obydwu stronach. Chociaż teoretyczne wizje brzmiały bardzo pięknie, wielu mówców, zwłaszcza w kuluarach spotkania, obnażało jednak głębokie pokłady bezsilności. Wśród uczestników kolokwium pojawił się m.in. katolicki duchowny z Hajfy z grupą swoich parafian. Przebieg dyskusji spowodował, że ocenili spotkanie jako wydarzenie bardziej o charakterze społecznym i kulturalnym aniżeli religijnym.

Popołudniowy program dwóch pierwszych dni przewidywał zapoznanie się z realiami Ziemi Świętej. Uczestnicy kolokwium zostali podzieleni na kilka grup i rozjechali się w różne rejony Galilei. Odwiedzano miejsca ważne dla koegzystencji wyznawców judaizmu, chrześcijaństwa i muzułmanów. Motto podróży brzmiało: *Ziemia jako żywy tekst*. Odwiedzono m.in. Givat Haavivah, Muchraka, Bet Szearim, Górę Tabor, Nes Ammim, okolice Jeziora Galilejskiego, Nazaret, Safed, Grotę Eliasza oraz groby Hillela i Szammaja w Meiron.

W środę, 14 lipca, na ostatni dzień kolokwium złożyły się seminaria i sesja panelowa, objęte wspólnym tytułem *Błogosławieństwo Abrahama – znaczenie i powinności*. Przewodniczyli im chrześcijanie, wyznawcy judaizmu i muzułmanie, poruszając takie sprawy, jak: nastawienie wobec „innych”, prawda i sprawiedliwość, wartość i świętość życia ludzkiego, rodzina i pozycja kobiety. Całość zwieńczyła dyskusja panelowa na temat *Religijne perspektywy przyszłej koegzystencji w Ziemi Świętej*. Wzięli w niej udział członkowie różnych wspólnot religijnych: wspomniany już Elias J a b b o u r, prof. Eugene W e i n e r, dyrektor The Abraham Foundation, Mohamed A b u - B a k r, dziennikarz telewizji izraelsko-arabskiej, muzułmanin Shehade S h e h a d e z Hajfy, archimandryta A r y s t a r c h z Patriarchatu Grecko-Prawosławnego, dr Mitkal H a t o u r, specjalista z dziedziny prawa islamskiego, rabin Gil N a t i v z Moriah Congregation w Hajfie, Yehezkel L a n d a u z Open House Peace Center w Ramla, Ali Hussein Q l e i b o, antropolog i artysta z Jerozolimy, oraz Ibrahim S i m ' a n, sekretarz Stowarzyszenia Kościołów Baptistów, mającego siedzibę w Nazarecie. Obserwatorem całości kolokwium ICCJ był dr Remi H o e c k m a n O P, sekretarz Komisji Stolicy Apostolskiej do Dialogu Religijnego z Judaizmem.

W czwartek, 15 lipca, odbyło się doroczne posiedzenie ogólne Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów. Do grona sfederowanych organizacji przyjęto organizacje krajowe

z Belgii i Słowacji oraz ogłoszono ewentualność rychłego przyjęcia organizacji z Białorusi i RPA. Wysłuchano sprawozdań z działalności organizacji krajowych z Austrii, Czech, Kanady, Izraela, Szwajcarii i Urugwaju. Później przedmiotem dyskusji były sprawy organizacyjne i sprawozdania, a także plany działalności ICCJ na przyszłość, w tym kwestia poszerzenia międzyreligijnego dialogu o partnerów muzułmańskich. Zastanawiano się też nad formami współpracy ze Stolicą Apostolską, Radą Kościołów na Bliskim Wchodzie, Światową Radą Kościołów, Konferencją Kościołów Europy oraz z prawosławiem i UNESCO. Dużo czasu zajęły dyskusje odnośnie do miejsca i tematu kolejnego spotkania ICCJ w 1994 roku. Idąc za sugestią przedstawicieli Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, których poparł prof. Stefan S c h r e i n e r z Uniwersytetu w Tübingen, jako miejsce spotkania wybrano Polskę. Jednak większość dyskutantów odrzuciła propozycję, by odbyło się ono w Centrum Informacji, Dialogu, Wychowania, Spotkań i Modlitwy w Oświęcimiu. Wydawało się, że skoro spór wokół lokalizacji klasztoru sióstr karmelitanek został zakończony, nowo wybudowane Centrum zintensyfikuje działalność i będzie również właściwym miejscem na posiedzenie ICCJ. Stanowczy sprzeciw wobec tej propozycji rodzi obawy co do dalszych losów Centrum. Skoro takie gremium, jak członkowie ICCJ nie widzi możliwości korzystania z oświęcimskiego Centrum, nasuwa się pytanie, komu będzie ono służyło. Zdecydowano, że miejscem konsultacji ma być Warszawa, zaś ich roboczy temat – o ile nie ulegnie zmianie – brzmi: Żydzi i chrześcijanie po upadku komunizmu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa